Nr. 136. Dnia 18 maja. Czwartek. Dnia 6 (18) maja 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś.	Feliksa Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 2	Wschód księżyca o godzinie 7 minut 34 w.	Poniedz.:	**Świąt.** Julji Panny.
Piątek:	Piotra Celestyna.	Zachód „ 7-ej „ 48	Zachód „ „ 3 „ 40 r.	Wtorek:	Dezyderjusza B. M.
Sobota:	Bernarda Wyznawcy.	Długość dnia godzin 15 „ 37	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 6 (st. 5 c. 0).	Środa:	Joanny Męcz.
Niedziela:	**Zesłanie Ducha Św.**	Przybyło „ 7 „ 59	Dziś o godzinie 1-ej rano ciepła 12°.	Czwartek:	Grzegorza Papieża.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszesława, jutro Krzesomyśla.

Zgromadzenia: Ósme posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta doroczna członków Towarzystwa dobroczynności w ochronie XXVIII-ej dla ubogich dzieci. (Lokal ochrony, Pańska, 29—5 po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)—Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm., 17—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem., w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Afrykanka" (z udziałem panny Kazimiery Hellerówny i p. Oktawjusza Nouvelli'ego); jutro „Romeo i Julja" (z udziałem pani Aleksandry Stromfeld-Klamrzyńskiej oraz pp. Edwarda i Jana Reszków i Astillero); — Rozmaitości: dziś „Pan Jowialski"; jutro „Prawa serca";— Nowy: dziś „Przygody Klarety" (pierwszy raz); jutro „Przygody Klarety". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 22597 rs. 98 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż istnieje projekt otwarcia w wielu punktach Stanów Zjednoczonych składów towarów russkich. Kwestja ta rozstrzygnięta będzie zaraz po wystawie w Chicago.

= W *Petersb. wied.* czytamy: W celu uregulowania ruchu towarów zbożowych na kolejach, ministerjum komunikacyj postanowiło sporządzić za lata ubiegłe, oraz na przyszłość układać stale mapy szematyczne ciążenia towarów zbożowych do każdego z portów, oraz punktów granicy lądowej na zasadzie sprawozdań miesięcznych wydziału statystycznego tegoż ministerjum. Z pomocą tych map układane będą tablice graficzne, oznaczające ruch towarów zbożowych na każdej kolei w oddzielnych miesiącach. W okresie powiększonego ruchu informacje zbierane będą codziennie. Odpowiednio do tych danych departament kolejowy będzie mógł regulować ruch i zapobiegać powstawaniu zaległości towarów.

= Wczoraj o godzinie 2-ej w południe odbyły się przegląd i manewry wszystkich oddziałów straży ogniowej warszawskiej, zaszczycone obecnością J. E. Jenerał Gubernatora warszawskiego, jenerał adjutanta Gurko. Objechawszy plac stępo, kłusem i galopem, straż następnie uskuteczniła akcję ratunkową, w której przyjmowała udział jedna sikawka parowa. Mnóstwo publiczności zgromadzonej na placu Teatralnym przypatrywało się ciekawym tym ewolucjom, za które straż ogniowa warszawska zaszczycona została uznaniem.

= Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, odbyła się wizyta roczna w ochronie XXVIII-ej (przy ul. Pańskiej nr. 29), utrzymywanej kosztem hr. Gustawa Przeździeckiego. Na wizycie byli obecni: hr. Przeździeccy, prezes wydziału ochron dziekan Jurkiewicz, oraz członkowie pp.: Dawid, Kotkowski i Kurowski. Ochrona dzieli się na dwa oddziały: wychowanki i wychowańcy w liczbie 83 (chłopców 41, dziewcząt 42). Wychowanki i wychowańcy obdarowani zostali w końcu przez opiekunów ochrony upominkami i piernikami.

= W obecności prezesa wydziału wsparć p. Franciszka Rydzykowskiego i grona opiekunów ubogich, w sali posiedzeń warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, Jks. rektor Siewierski wypłacił wczoraj nadesłane przez księcia Romana Sanguszkę ze Sławuty rs. 170 następującym ubogim: Barbarze P. rs. 20, Tekli P. rs. 15, Helenie D. rs. 10, Felicji S. rs. 5, Franciszce M. rs. 30, Kunegundzie O. rs. 5, Antoninie Z. rs. 5, Marjannie C. rs. 10, Tekli W. rs. 5, Ludwice K. rs. 8, Marji L. rs. 5, Marji J. rs. 5, Józefie M. rs. 5, Napoleonowi F. rs. 5, Józefie S. rs. 18, Annie D. rs. 16, Władysławie K. rs. 5,—wszystkich pomienionych osób stan ubóstwa sprawdzono.

= Inżenier kanalizacji, p. Wiljam Hertey Lindley, otrzymał od cesarza austrjackiego order Korony Żelaznej za prace swoje przy regulacji przepływu u Wrót Żelaznych na Dunaju.

= Z teatru i muzyki.

* Ruch przy kasie zamawiań, wydającej bilety na występy Reszków, trwał wczoraj do godziny 4½ po południu.

W porze zaś południowej ścisk był tak wielki, iż niejeden z wyczekujących gotów był pozbawić się pewności otrzymania biletu w pierwszym dniu, byleby wydostać się... z pod prasy.

Ceny miejsc numerowanych na występy znakomitych artystów potrojono, loża więc partera kosztuje 30 rs., krzesło w I-ym rzędzie około 18 rs., krzesło w ostatnim rzędzie do 7 rs. itd.

* Dziś w „Afrykance" występuje p. Hellerówna z p. Nouvellim.

* Zgromadzona wczoraj b. licznie na „Hugonotach" publiczność owacyjnie witała p. Klamrzyńską w roli tytułowej.

Z p. Klamrzyńską sute oklaski zbierali pp. Russitano i Sillich oraz p. Dowiakowska, która zastąpiła chorą p. Drog.

Wczoraj też w roli paziów zadebiutowały pp. Trzcińska i Ferderberg.

* Z powodu niedyspozycji p. Drog naznaczona na sobotę „Aidę" zastąpi „Faworyta" z p. Hellerówną w roli tytułowej.

* Z powodu niedyspozycji p. Ostrowskiego, Rozmaitości, zamiast „Pana Damazego", dadzą dziś „Pana Jowjalskiego".

* Teatr Nowy rozpoczyna dzisiaj szereg widowisk „Przygód Klarety", głośnej operetki Rogera, która w Paryżu dobiega w obecnej chwili trzechsetnego przedstawienia.

Nowości tej wróżą w sferach zakulisowych nie małe powodzenie i u nas.

= Zapisy.

Ogół nasz widocznie mało interesuje się zawiadomieniem Towarzystwa kredytowego ziemskiego, że instytucja ta przyjmuje zapisy na $4\frac{1}{2}$% listy ziemskie po 98 rs. 50 kop. za sto.

Gdy kurs tychże listów na giełdzie wynosi 99 rs. 10 kop., nastręcza się tu więc sposobność kupna korzystnego.

Przy zapisach należy złożyć tytułem kaucji rs. 4 za sto, bądź w gotowiźnie, bądź w papierach publicznych, resztująca zaś należność ma być wniesiona między d. 18—22-im czerwca r. b.

Ostatni termin zapisów d. 20-y b. m., **w sobotę.**

= Muzeum pszczelnicze.

W dniu onegdajszym uczniowie i uczennice Mu-

---

104)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Zośka, zmęczona tańcem, rozmarzona ognistym wzrokiem Rębacza i herbatą z arakiem, wyszła z izby odetchnąć na świeżem powietrzu letniej, księżycowej nocy.

Zaledwo oparła się o samotny świerk rosnący tuż przy karczmie i chusteczką chłodziła sobie twarz, stanął przed nią Rębacz.

— Zosiu!—odezwał się serdecznie—jeszcze jednego, skocznego.

— Dosyć—odparła — nie pójdę. Ludzie patrzą i zaczynają szeptać, a i mnie samej jakoś mąci się w głowie, a na sercu wali się zmora.

— A mnie?—szepnął Rębacz.

— Cóż wam? macie wszystko, coście chcieli!

— Głupi byłem, że wtedy, gdy mi cię ojciec dawał, Zosieńko, nie ożeniłem się z tobą.

— A Jaga?

— Jaga poszłaby za innego.

— Dla was Jaga w kurcu maku wybrana... Ze mną zaczęłibyście od dziesięciu morgów i na dziesięciu skończyli. Ja nie mam ani tej mocy, co Jaga, ani tego wytrwania i nie jestem tyle, co Jaga robotna. Jabym ino latała do was do kopalni, markociła się sama w chacie i okrutnie się bała, żeby was gazy nie zdusiły, lub jakie się nieszczęście nie przytrafiło. Gdzieby mnie wtedy myśleć o karczunku, jak Jadze!

Chłopu ścisnęło się serce, lgnął do dziewczyny.

Księżyc, przeciskając się przez gałęzie świerku, zamigotał blademi promykami po twarzy dziewczęcia i jej złotawych włosach.

— Zosiu!—szepnął—cóż teraz będzie?

— A nic; ja se wyjdę za jakiego statecznego gospodarza, co mnie przecie będzie szanował, i jakoś życie przejdzie, a wy, mój Rębaczu, wy będziecie bogaczem, Jaga panią, wam samo szczęście lezie w garście...

— Zośka! — krzyknęła ostro stryjna dziewczyny z bramy karczmy—Zośka!...

Dziewczyna odskoczyła od drzewa i pobiegła, Rębacz z drugiej strony przytulił się do świerka, aby go stryjna nie zobaczyła.

Muzyka grać przestała, szmery rozchodziły się po cichym, milczącym lesie, skąpanym w świetle księżyca.

Rębacz stał długą chwilę oparty o pień świerka, poszarpane myśli przepływały mu nawalnie przez mózg, że sobie z niemi rady dać nie mógł. Uroda Zośki, jej łagodność, ciągnęły go do karczmy; nie poszedł.

— I po co? aby języki ludzkie i złość ściągać na dziewczynę.

Zwrócił się do kopalni. Szedł wolno, co chwila przystawał i oglądał się, jak gdyby czekał, czy dziewczę do niego nie przybiegnie.

„Byłoby mi na świecie raźniej i ochotniej z Zośką, milej, weselej..."

Czuł, że wobec Jagi był onieśmielony, przygnębiony jej rozumem i potęgą woli.

„Dziesięć morgów Zośki, to nie dwie Jagi!—zawołał w gniewie.

„Koprzywnica za dziesięć lat twoja!"— zaszumiało mu w uszach raptownie. Stanął, jak wryty, oddech zaparł i rozglądał się po lesie.

„Koprzywnica moja! — powtarzał idąc dalej. Zaczynało mu się w głowie rozjaśniać.—Koprzywnica moja, a z Zośką dziesięć morgów jałowej glinki i basta...

„Zośka latałaby do kopalni tulić się, lamentować i przychlebiać... Jaga z motyką w garści stoi na wyrębie. Albo jedno, albo drugie, wszystkiego razem nie można.

„Koprzywnica moja — powtarzał coraz częściej — moja, musi być moja, choćby paść!..."

Uroki zadane mu przez Zośkę nikły i zacierały się, duszone wzrastającą namiętnością zdobyczy i posiadania.

„Koprzywnica moja!—zawołał radośnie — *ta* mnie i mego syna. Takiej mi baby było potrzeba!..."

(Dalszy ciąg nastąpi.)

zeum pszczelniczego udali się pod kierunkiem p. F. Sawickiego do Sierakowa na zajęcia praktyczne przy pasiece miejscowej, wczoraj zaś taką samą wycieczkę odbyli do dóbr Marcelin pod Płudami.

W tych dniach dwaj uczniowie Muzeum otrzymali posady rządowe przy urządzaniu pasiek w gubernjach: ufimskiej i smoleńskiej; do tej ostatniej wezwano p. Jarockiego.

Przeniesienie Muzeum do ogrodu Frascatti nastąpi w sierpniu wkrótce po ukończeniu egzaminów.

= Wybory.

Wczoraj pod przewodnictwem asesora p. Pisarskiego odbyło się wybory na starszego i podstarszego subjektów zgromadzenia cukierników, liczącego już 200 członków.

Po obliczeniu głosów okazało się, że na starszego subjekta wybrano p. Juljana Brzezińskiego 95 gł., na podstarszego p. Józefa Bartłomiejczyka 73 gł., na zastępców: Bogusława Czapskiego 13 gł. i Juljana Poznajskiego.

W końcu sesji starszy cechu, p. Blikle, oświadczył zebranym, że sumę 732 rs. 30 kop., pochodzącą z wpisów, a należącą do kasy pryncypałów, zgromadzenie oddaje subjektom jako zasiłek na początek.

= Wodociągi na Pradze.

Główny inżenier kanalizacji i wodociągów opracował projekt zaopatrywania w wodę m. Pragi.

Rury magistralne nie powinny przenosić 16", woda zaś filtrowana przeprowadzoną będzie pod chodnikiem mostu po stronie prawej.

Na wypadek silnych mrozów, podług projektu p. Lindleya, pobudowany będzie również po stronie prawej od Zjazdu dom, gdzie pomieszczone być mają dwa kotły w razie potrzeby ogrzewające wodę.

W czasie zaś upałów rura magistralna będzie tak urządzoną, aby mogła się dowolnie zwężać lub rozszerzać.

= Nowa linja.

Z d. 21-ym b. m. kursować zaczną tramwaje z placu Teatralnego przez plac Bankowy, b. koszary mirowskie do Woli.

Wagony na tej linji noszą na tablicach znaki niebieskie z krzyżem białym.

= Kolonizacja w Argentynie.

Z kolonji Moses-ville pisze jeden z kolonistów, niejaki Segał z Turzyska, do *Hacefiry*, iż w zeszłym miesiącu w osadzie tej usunięto dotychczasowy personel zarządu, administrację zaś powierzono trzem członkom, wybranym z pośród samych kolonistów.

Zmiana ta ma znacznie zmniejszyć budżet rozchodów.

Wprowadzono także inne oszczędności; tak np. znaczną cyfrę w rubryce rozchodów stanowił dotychczas przywóz różnych materjałów budowlanych i narzędzi rolniczych ze stacji kolei; obecnie przywozu dokonywają bezpłatnie sami osadnicy *kolejno*.

Jak na teraz ustały już w tej kolonji różne dotychczasowe pretensje rolników i narzekania; każdy spełnia swoje obowiązki, orze, oparkania stodoły, wykopuje studnie, urządza obory dla bydła i t. p.

„Nie jestem w stanie nakreślić—pisze S.—wewnętrznego zadowolenia naszego z pracy rolniczej.

„Tysiące błogosławieństw sypią się z ust naszych dla wielkiego filantropa, który nas doprowadził do celu.

„Jak piękna i przyjemna jest ta praca na roli.

„Ona uprzyjemnia nam sen; pokarm czyni smaczniejszym; ona wypędza troski z serc naszych i uwalnia od jarzma zbytku.

„Nasi sąsiedzi koloniści włoscy patrzą ze zdumieniem na naszą energję, dziwiąc się, że ludzie, nieprzywykli do takiej pracy, potrafili w krótkim czasie zmienić pustynię w żyzne pola i łąki."

Ubolewa tylko korespondent nad przykrem nader położeniem tych rolników, którzy się jeszcze nie doczekali przybycia swoich rodzin.

= **Na uczynku.**

W dniu wczorajszym jedna z pań znajdujących się na wystawie Krywulta w hotelu Europejskim, zwróciła uwagę na podejrzane zachowanie się pewnego młodzieńca.

Pan ten upatrzywszy chwilę, obejrzał się i, nie spostrzegłszy obecności pani X., zdjął ze stalugi obrazek Marji Dulębianki p. t. „Pod lasem", a ukrywszy łup pod paltotem, szybko opuścił wystawę.

Pani X. zaalarmowała właściciela salonu.

Amator sztuk pięknych, spostrzegłszy pogoń, obrazek porzucił na schodach i zamierzał ratować się ucieczką, lecz na dole został przez szwajcara przytrzymany.

Zapytany o nazwisko, początkowo milczał, lecz zastraszony przywołaniem policji, zeznał, iż nazywa się R. i mieszka przy ul. Marszałkowskiej.

= Skutki libacji.

W dniu onegdajszym dwaj powracający z targu praskiego gospodarze: Jan Wieczorek i Roman Lach, rozgrzani alkoholem, zaczęli się ścigać na szosie grochowskiej.

L. miał lepszego konia i dogonił współzawodnika, lecz zawadziwszy o wóz, zleciał na ziemię i został tylnemi kołami własnego wozu przejechany.

Nieszczęśliwego, z wybitem okiem, strasznie zeszpeconą twarzą i zgniecioną klatką piersiową, odwieziono do szpitala **Dzieciątka Jezus.**

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 16-go maja Bank handlowy warszawski wypłaca resztę dywidendy za r. z. po rs. 7 kop. 50 od akcyj Banku wspomnianego, za zwrotem kuponów na resztę dywidendy za r. z.

— Od d. 19—26-go maja włącznie, w godzinach biurowych od 10—2-ej po południu, dopełniane będzie w lokalu Kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich składanie głosów do urny wyborczej na dwunastu reprezentantów tejże Kasy. D. 26-go b. m., o godz. 7-ej wieczorem, nastąpi otwarcie urny wyborczej i obliczenie głosów wobec delegowanych reprezentantów.

— D. 19-go maja, od godz. $11\frac{1}{2}$—$1\frac{1}{2}$ po południu i od 7-ej do 8-ej wieczorem, we wszystkich kasach biletowych na stacji kolei wiedeńskiej odbywać się będzie sprzedaż biletów powrotnych po rs. 3 do Częstochowy na przypadający tamże odpust w Zielone Święta. Bilety wspomniane można też nabywać w biurze stacji miejskiej kolejowej przy ulicy Przejazd pod № 5-ym. Są one ważne jedynie na specjalne pociągi, które wyprawione zostaną z Warszawy d. 20-go b. m., o godz. 4-ej zrana, z Częstochowy zaś wyruszą z powrotem d. 22-go, o godzinie 9-ej zrana.

Nekrologja.

Ś. † P.

ALEKSY JAGIELSKI,

intendent szpitala św. Ducha,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 60, zakończył życie dnia 17-go maja r. b. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w piątek, to jest dnia 19 maja, o godzinie **10-ej** zrana, wyprowadzenie zaś zwłok nastąpi w tymże dniu, o godzinie **5-ej** po południu, ze szpitala św. Ducha przy ulicy Elektoralnej na cmentarz powązkowski, na które pozostała w smutku żona wraz z córką zaprasza kolegów, przyjaciół i znajomych. —2096—

† Dnia 19-go maja, to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Teodora Wilkańca

i ś. p. Aleksandra Leskiewicza,

odprawione będzie nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, na które zaprasza się krewnych i znajomych. —2103—

† Ś. p. Ferdynand Bockhan,

obywatel m. Warszawy,

po krótkich cierpieniach, zmarł dnia 15 maja 1893 r., przeżywszy lat 46. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz wyznania ewangelicko-augsburskiego nastąpi dnia 19-go maja, to jest w piątek, o godzinie **5-ej i pół** po południu z domu przy ulicy Długiej № 18, na który to smutny obrzęd zaprasza pozostała rodzina. 2—2064

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 15-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Córki cesarzowej: księżniczka Gizella i arcyksiężna Marja Walerja, które bawiły w Lainz, oświadczyły życzenie odwiedzenia dostojnej matki swojej, gdy wyjedzie do Gasteinu. Cesarzowa atoli z podziękowaniem życzeniu temu odmówiła, jest ona bowiem tego zdania, że pierwszym warunkiem kuracji kąpielowej są nudy. Cesarzowa ogranicza nawet podczas kuracji korespondencję swoją na najniezbędniejszą potrzebę, wstrzymuje się od czytania dzienników, zgoła żadnych wizyt nie przyjmuje, czyta tylko książki klasyczne, przyczem wszelakie wzruszenie jest z góry wykluczonem. Cesarzowa, która wstaje bardzo rano i nawet podczas słotnej pogody dzień na powietrzu przepędza, udaje się już o godzinie 9-ej wieczorem na spoczynek. I stół najprostszy jest zaprowadzony; tak przy śniadaniu w południe, jak i przy obiedzie pod wieczór podawana jest bardzo posilna zupa.

Otwarcie festynów bzowych powiodło się wyśmienicie, gdyż w parku francuskim Belwederu przesunęło się i tłoczyło jakie 60,000 osób. Domy namiotowe pozbywały wszystkie zapasy, wszyscy obecni w Wiedniu członkowie dworu należeli do publiczności, arcyksiężna Stefanja w kapelusiku o czterech rogach—mówiono: *à quatre diables*—największy ścisk panował przy namiocie z godłem: „pod ostatnim centem", w którym siedziały: pani Frydmanowa, żona redaktora *Fremdenblattu*, Lola Beeth i panna Strauss. Wieczorem zapłonął pałac iluminacją elektryczną, trawniki—lampkami, a chodniki—zawieszonemi 10,000 lampjonami. Ale... mimo to wszystko było ciemno, naród tłoczył się w sposób groźny dla żeber; trzy schroniska pokarmowe i trunkowe mogły pomieścić zaledwo drobną cząstkę głodnych i spragnionych, w natłoku nie mogło zgoła być mowy o wzajemnej wymianie bzu i szarf. Widocznie nawet pomysłowa księżna, która odkryła opustoszały Belweder, nie przypuszczała, iż będzie taki natłok zaraz w pierwszy dzień, gdy Prater i okolice jako w niedzielę naród wabią bez opłaty miejsca.

Męskie towarzystwo śpiewaków wykonało 9 chórów, ale mało co można było słyszeć, gdyż tłoczącej się rzeszy pod gołem niebem nikt przecież spokoju i ciszy nakazać nie mógł. W oddziale dzieci urządzono cały „Wurstel" praterowy: strzelnicę, szopkę, piłki, mleczarnię, fotografje błyskawiczne; było tam wrzawy niemało. Czy tańczono na deskowych parkietach—nie wiem, gdyż nie mogłem się docisnąć, ale zapewne, bo dlaczegóżby nie, skoro muzyki ciągle grały. Doświadczenia pierwszego dnia spowodują reformy, urządzenie większych schronisk; festyny te bowiem będą trwały przez cały maj; bo dlaczegóżby nie, skoro damy namiotowe dobrze się bawią ze swojemi świtami, naród lgnie do muzyki i światła, niema w Belwederze armij komarów, ani zimnej wilgoci; więc dochód na poliklinikę i lecznicę piersiowych w Reichenau będzie się ciągle zbierał. Za wstęp zebrano 13,000, za towary 8,000 guldenów.

Największy poeta węgierski, Arany, z trójcy: Petoeffi—Jokay—Arany, twórca epopei „Toldi", doczekał się nareszcie w Peszcie wspaniałego pomnika, który wczoraj odsłonięto. Dzieła Arany'ego przyswojone są niemcom w przewybornym przekładzie. U nas, zdaje mi się, są zgoła nieznane. Byłoby to wdzięczne zadanie dla poetów przełożyć je, a dla wydawców ogłosić; byłaby to nowość wielkiej wartości.

Odbyły się wczoraj dwojakie wyścigi: z „Trabrennen" wyszli jako pierwsi zwycięzcy: „Alexis", „Haiderose", „Poucvast", „Lumpacius" i „Spinola". W międzynarodowym wyścigu kołowców zwyciężyli po większej części wiedeńczycy. Record kontynentalny dla dwukolców o dwóch siedzeniach przedłużono o 17 sekund. Były wyścigi: nowicjuszów, dwukolców o dwóch siedzeniach, „Junior" o wysokiem kole, rowerów, o majsterstwo na wysokiem kole, pryncypalne rowerów, pryncypalne o wielkiem kole i t. zw. *vorgabefahren* rowerowe i wysokokolne; tory wynosiły: 1, 2 i 3 tysiące metrów.

Wskutek ogólnego uskarżania się na energję równającą się wiekowi, brzydocie i zaniedbaniu fiorajów na ulicach i spacerach powstał zamiar zaprowadzenia automatów wyrzucających kwiaty za wrzuceniem monety. Zaprowadzono je już w Gracu. *A.*

*

Berlin, 16-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Z inicjatywy cesarza w pobliżu nowego pałacu w części odgrodzonej parku w Sanssouci naprzeciw t. zw. góry smoczej budowany jest obecnie dla młodych książąt cesarskich kompletny fort. Inżenier fabryki Kruppa z Essen wypracował plany i kosztorysy tej fortecy bynajmniej nie miniaturowej, bo pokrywającej tyle obszaru, że wygodnie pomieścićby się na nim mógł kościół średnich wymiarów. Forteca uzbrojoną będzie we wszelkie możliwe przybory budowli fortecznych, mieścić zatem ma w sobie kręcące się około swojej osi baszty, rowy z mostami zwodzonemi itd., a nadto otrzyma jako uzbrojenie armaty Kruppa. Prace około fortecy mają być przyśpieszone, aby młodzi książęta jeszcze tego lata korzystać z niej mogli. Mury już wyrastają z ziemi.

Zmarł w niedzielę jeden z koryfeuszów naukowych w dziedzinie matematyki, profesor Ernest Edward Kummer, licząc wieku lat 84. Wraz z Weierstrassem i Broneckorem był przez długie lata powagą naukową w Niemczech.

Potwornej dokonał dnia wczorajszego zbrodni w Szarlottenburgu pomocnik balbierski, niejaki Kappler. Zamordował on młodego chłopczyka, który pytał go o godzinę, w celu pozyskania emulsji mającej niby własność przywracania sił i męskości. Widownią zbrodni były góry piaszczyste, położone za Szarlotenburgiem często zwiedzane przez dzieci w towarzystwie piastunek, opuszczone prawie zupełnie około godziny południowej, którą sobie zbrodniarz upatrzył do wykonania swojego zamiaru. Znajdujący się w pobliżu jakiś członek miejskiej straży ogniowej schwycił zbrodniarza na gorącym uczynku, puścił się za nim w pogoń i oddał z pomocą kilku robotników policji. Odprowadzono go okutego w kajdany do więzienia. Ogólnie przypuszczają, iż Kappler jest również zabójcą dziewczyny Nitsche, której morderca pozostawał dotąd nieznanym. Nie przyznał się wszelako jeszcze na przesłuchaniu pierwszem do tej zbrodni, natomiast bez ogródki zeznał czyn swój wczorajszy, pełen strasznej ohydy i grozy. Morderca od grudnia aż do połowy stycznia b. r. przebywał w domu obłąkanych w Schönebergu, lecz zeznania jego i sposób dokonania zbrodni zgoła nie zdradzają zboczenia umysłowego.

Widmo cholery znowu zaczyna tu straszyć umysły, ponieważ nadchodzą z Hamburga wiadomości alarmujące. Dotąd wprawdzie doznawały one za każdym razem, gdy się zjawiały, urzędowego zaprzeczenia, sam fakt wszelako, że uporczywie powracają, jest do pewnego stopnia niepokojący.

W Gdańsku kilka dni temu zaszedł wypadek cholery, nie mający wszakże następstw groźnych. Służący w laboratorjum dra Lickfetta, zajmującego się chwilową hodowlą bakcyllusów przecinkowych, nie oczyściwszy dostatecznie rąk, zasiadł do stołu. Uległ atakowi cholerycznemu, jak również sam lekarz, rychło wszelako obydwaj się wyleczyli. *K.*

*

Paryż, 15-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Od lat pięciu ciągnął się przed radą państwa proces, wytoczony prefektowi Sekwany przez siostry miłosierdzia, augustjanki, obsługujące szpital Hôtel-Dieu, w pobliżu ratusza. Prefekt w r. 1888-ym, gdy panował ogólny prąd „laicyzacji", czyli uświeccania pomocy chorym w szpitalach, idąc za życzeniem radykalnej, jak zwykle, rady miejskiej, podpisał dekret, nakazujący zakonnikom opuścić, między innemi szpitalami, Hôtel-Dieu. Tymczasem zainstalowały się one tam, gdy konkordat przywrócił we Francji kongregacje, zniesione przez rewolucję, wskutek dekretu państwa, wydanego d. 26-go grudnia 1810-go r. Otóż obecna rada państwa uznała, że prefekt przekroczył granice swojej władzy, gdyż tylko minister, łącznie i za zgodą prezydenta rzeczypospolitej, może zmienić dekret najwyższej władzy państwowej.

Wyrok ten wywołał, naturalnie, wielkie niezadowolenie między rajcami miasta, którzy i po nowych wyborach w większości są nieprzyjaźni zakonnicom; słychać, że nawet ktoryś z deputowanych paryskich myśli o interpelacji w izbie z tego powodu, a wielu oburza się na radę państwa z zasady, według nich, wrogą wszystkiemu, co robi paryska rada miejska. Najprawdopodobniejszem jest, że zakonnice jedynie zyskały nieco na czasie, bo prefekt zapewne nie działał bez porozumienia się z ministrem spraw wewnętrznych, a wątpić nnleży, czy od r. 1888-go nastrój tego ministerjum zmienił się pod tym względem, pomimo zmiany osób. Zapewne tedy wkrótce podpisany będzie przez Carnota dekret, usuwający siostry miłosierdzia z ostatniego szpitala w Paryżu, i we wszystkich zapanuje obsługa świecka.

W hotelu Dunajskim, przy ulicy Richepanse, gdzie zatrzymał się jenerał Dodds, liczne podpisy pokrywają księgę, przeznaczoną na notowanie wizyt, których jednak jenerał nie przyjmuje, bo jest zmęczony. Między innemi zjawili się też, w imieniu koła studentów katolików, prezes i kapelan koła. Jeden Magnard w *Figarze* wylał łyżeczkę zimnej wody na rozpalone głowy, mówiąc, że nie jest przecie niczem dziwnem, że wojska francuskie zwyciężyły dehomejczyków, i że francuzi są spragnieni jakiejś, choćby robionej wielkości wojskowej. Tymczasem jenerał był już u ministra marynarki i u prezesa ministrów; miał być wczoraj u p. Carnota na uroczystem przyjęciu, ale w ostatniej chwili zostało ono odłożone na kiedyindziej. Dlaczego? Oto ceremonjał wymaga, aby jenerałowie na przyjęciach u prezydenta bywali w strojach paradnych, tymczasem Dodds czekał na przybycie do Paryża, aby taki strój sobie zamówić, bo w Dahomeju nie mógł krawców znaleźć; mundur jeszcze nie gotów, a ceremonjał nawet dla tryumfatorów ustępstw nie robi, więc trzeba czekać.

Odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Cabel, jeden z najlepszych artystów teatru Odeon, po którym wiele spodziewano się jeszcze dla sceny francuskiej, gdyż był jeszcze młody i rzutki. Żarła go szalona ambicja, chciał jaknajprędzej zostać sławą europejską, a że zdawało mu się, że nikt go ocenić nie chce, więc robił sceny swojej żonie, która w końcu opuściła go. Gdy na prośbę o powrót odpowiedziała odmownie, Cabel strzelił do siebie i skończył na rękach żony, która przybyła pielęgnować go w szpitalu, dokąd desperata przeniesiono. *K.*

*

Rzym, 11-go maja.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj po południu święte kolegjum poniosło nową i bolesną stratę w osobie kardynała Tomasza Ziglary, zakonu kaznodziejskiego. Ksiądz Ziglara urodził się w Bonifacio na Korsyce, d. 29-go października 1833-go r. i został mianowany kardynałem przez Leona XIII-go na konsystorzu z d. 12-go maja 1879-go r. Bardzo młodym jeszcze będąc, wstąpił do zakonu dominikanów, gdzie wnet zajaśniał niepospolitą nauką i osobliwemi zdolnościami. Zostawszy profesorem teologji w kolegjum św. Tomasza przy Minerwie, wzniósł się odrazu po nad wszystkich duchownych nauczycieli, a Leon XIII-ty, znający się na ludziach, nadał mu niebawem purpurę kardynalską. Wkrótce potem mianował go członkiem komisji kardynalskiej do ogłoszenia dzieł wszystkich św. Tomasza z Akwinu, dalej prezesem akademji rzymskiej św. Tomasza, a wreszcie prefektem kongregacji studjów. Na konsystorzu z d. 6-go czerwca 1891-go r. został kardynałem porządku kapłanów, bo należał przedtem do porządku djakonów, a na ostatnim konsystorzu Ojciec św. nadał mu wysoką godność biskupa przedmiejskiego (*suburbicarius*) tuskulańskiego, czyli Frascati, ale chory mocno już będąc, nie mógł się swoją djecezją zajmować. Był przytem członkiem kongregacji św. Oficium, Biskupów i Regularnych, Propagandy, Obrzędków wschodnich, Indeksu i Obrzędków, Odpustów, Relikwij i Spraw duchownych nadzwyczajnych. Był też urzędowym opiekunem rozlicznych bractw. Przygotowywał go do śmierci o. Pierotti, proboszcz pałaców apostolskich i różni dominikanie. Pogrzeb kardynała Ziglary odbędzie się jutro.

Wczoraj mniej budującym był pogrzeb byłego ministra finansów, Fryderyka Scismita-Dody. Nie wiedziano jednak powszechnie, że należał on do sekty masońskiej, i ogół boleśnie zdumiony został, widząc między osobami urzędowemi, trzymającemi sznury karawanu, obok wiceprezesa senatu, prefekta Rzymu, ministra spraw zagranicznych, syndyka, tudzież innych dostojników—i okrzyczanego Hadrjana Lemmiego Wielkiego Wschodu, czyli wielkiego mistrza wolnomularzy, a z tyłu za karawanem wielką chorągiew farmasońską. Rzadkie w Rzymie są pogrzeby, na których widać podobne „obchody".

Ksiądz Cretoni, nowy nuncjusz apostolski w Hiszpanji, odjechał wczoraj do Madrytu z monsignorami: Bavoną audytorem nuncjatury i Aquilantem—jej sekretarzem. Odprowadzał go ambasador hiszpański przy Stolicy św.

Msgr. Cataldo Caprara mianowany został prezesem studjów w seminarjum rzymskiem.

Dziś odbywa się uroczystość kwiatów w willi Borghese. *D.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

OTWARCIE SEZONU.

Druskieniki 17-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— Dziś przy wielkim napływie publiczności otworzono zakład kąpielowy. Pogoda prześliczna. Temperatura dochodzi 18°R.

WYŚCIGI W ĆMIELOWIE.

Ostrowiec 17-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Drugi dzień wyścigów w Ćmielowie był równie ożywiony, jak pierwszy. W pierwszym biegu o nagrodę „Przychówku ćmielowskiego" pierwsza przybyła do mety „Jutrzenka" ks. Lubeckiego; w drugim biegu *Consolation* pierwszym był „Kaduk" Czaplickiego; w biegu myśliwskim pierwszy przybiegł do mety „Dublet" Zbijewskiego; w biegu o nagrodę „Bieguna" zwyciężyła znana „Kochanka" Trzebińskiego; w ostatnim biegu „amatorskim" pierwsza przybyła do mety „Dumka" Zarzeckiego.

BURZA W SEJMIE.

Praga czeska 17-go maja. (*T. pr. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem, skoro tylko sprawozdawca komisji wniósł sprawę utworzenia okręgu niemieckiego w Trutnowie, młodoczesi podnieśli wrzawę. Wydarto stenografom z rąk ołówki i papier. Marszałek zawiesił posiedzenie na piętnaście minut. Po tej pauzie młodoczesi poczęli znowu tupać nogami i spuszczać z hałasem pulpity, tak, że sprawozdawca nie mógł przyjść do słowa. Z galerji odzywają się okrzyki: „Precz ze staroczechami! Precz ze szlachtą." Burza trwa dalej.

Wiedeń 17-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Kiedy w sejmie czeskim miano rozpocząć obrady nad projektem rozgraniczenia okręgu sądu w Trutnowie, posłowie młodoczescy wywołali niezwykły hałas, zaczęli uderzać mocno o ławki i nie pozwalali mówcom przemawiać i t. d. Kiedy marszałek krajowy polecił stenografowi zbliżyć się do stołu, aby mu projekt podyktowano, posłowie młodoczescy wyrwali z rąk stenografa zapiski, potargali je i zaczęli rzucać je na marszałka, następnie potłuki urnę do składania głosów i odłamki jej rzucali na mówcę. Wskutek tego marszałek kraju był zmuszony posiedzenie przerwać. Młodoczesi zgromadzili się zaraz na posiedzenie, celem naradzenia się, jak mają zachować się dalej w tej sprawie. Spodziewają się dalszych scen burzliwych.

WYBORY W NIEMCZECH.

Poznań 17-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Walne zebranie wyborców miasta Poznania odbędzie się jutro.

ZAPRZECZENIE.

Rzym 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — *Popolo Romano* zapewnia, że wiadomości o blizkich zaręczynach następcy tronu włoskiego z księżniczką niemiecką lub angielską nie mają żadnej podstawy. (*Aj. półn.*)

Budapeszt 17-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem rząd wniósł projekt o swobodzie wyznań religijnych.

Lwów 17-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zmarł tu sędziwy pedagog Zygmunt Sawczyński, były poseł do rady państwa i sejmu krajowego.

Lwów 17-go maja. (*Tel. pr. K. W.*)— Posłowie ruscy opuścili dzisiaj salę sejmową, celem zdekompletowania izby i przeszkodzenia w ten sposób uchwaleniu ustawy, pomnażającej liczbę posłów ze Lwowa i Krakowa.

Berlin 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów pruskich byli obecni: kanclerz rzeszy, hr. Caprivi i niemiecki minister wojny, jenerał Kaltenborn-Stachau, tudzież Maltzahn. Krążą pogłoski, że na posiedzeniu tem uchwalono, celem pokrycia kosztów reformy wojskowej, nie podwyższyć podatku od gorzelni i wódki, ale wyszukać inne źródło dochodów. (*Aj. półn*)

Paryż 17-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Prezydent Carnot szybko przychodzi do zdrowia.

Paryż 17-go maja. (*Tel. Ajencji północnej*) — Wczoraj na przedmieściach Paryża aresztowano pięciu anarchistów, zajętych fabrykacją bomb. Dalszych aresztowań oczekują.

Paryż 16-go maja. (*Tel. Ajencji półn.*) — Aresztowania dokonane zostały na podstawie otrzymanych doniesień, jakoby anarchiści zamierzali wysadzić w powietrze budynki wystawy w Chicago.

Londyn 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Krążą pogłoski, że tutejszy konsul grecki uda się do Aten, dokąd zawiezie projekt uregulowania finansów Grecji. (*Aj. półn.*)

Londyn 17-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Tripolisu telegrafują, że kiedy rodzina konsula francuskiego wyjechała na przejażdżkę, krajowcy zaczęli rzucać na nią kamieniami. Kawas francuski schwytał napastników, ale wówczas oficer turecki wmieszał się w tę sprawę i zażądał od niego zadośćuczynienia. (*Aj. półn.*)

Londyn 17-go maja. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na posiedzeniu związku właścicieli okrętów odczytano pismo, zawiadamiające, że robotnicy strejkujący zgadzają się na ich warunki. Jutro komisja właścicieli okrętów obradować będzie nad tą sprawą wspólnie z komisją robotników. (*Aj. półn.*)

Melbourne 17-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Bank „City of Melbourne" zawiesił wypłaty. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 17-go maja. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był ospały, lecz pomimo wiadomości, otrzymanych z Londynu, cokolwiek mocniejszy. Na polu rubli i wartości russkich, różnice kursowe były niewielkie. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 212.25, przed godziną 1-szą 212.75, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.50 i straciły następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., obniżyły się natomiast w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 80 fen., podczas gdy krótki Petersburg gorzej o 20 fen., a długoterminowy o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie wyżej o 10 fen. (65.40), długoterminowe zaś o 20 fen. (165.—). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 10 kop., o tyleż pożyczki wschodnie 3-ej emisji. Pożyczki wschodnie 2-ej emisji obniżyły się o 10 kop. (66.30). Listy likwidacyjne pozostały bez zmiany 64.—. Więcej płacono za $4\frac{1}{2}\%$ listy zastawne russkie i 4% pożyczki konsolidowane russkie z 1888-go r. Bez zmiany notowano pożyczki premjowe russkie z 1864-go r., niżej natomiast za premjówki russkie zr. 1866-go II-ej emisji i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 1%. Dyskonto prywatne tańsze o $\frac{1}{4}\%$ ($2\frac{7}{8}\%$).. Żyto było dziś mocno zaefiarowane i miało tendencję słabszą, płacone było taniej o 3 mar. w towarze gotowym i o 3 mar. 25 fenig. w dostawowym.

Berlin 17-go maja. Notowanie urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.30	Akcje d. ż. w.-wied.	—.-
Weksle na Warszawę	212.30	Akcje kredytowe	172.-
Weksle na Petersb. kr.	210.80	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	209.20	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russ. na dost.	212.25	Żyto w tow. gotow.	151.75
Wschodnia poż. II em.	68.20	Żyto na wiosnę	156.50
Listy zast. I-ej serji	65.70		

Petersburg 17-go maja. — Przekazy na Londyn 95.95. Pożyczki premjowe z roku 1864-go I-ej emisji 244.25. Pożyczki premjowe z roku 1866-go II-ej emisji 221.50. Półimperjały rs. $7.73\frac{1}{2}$.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 17-ym maja r. b. Dowozy w dniu dzisiejszym były trochę większe, dostawiono 4 wagony żyta, 5 wagonów owsa i 1 wagon kaszy jaglanej. Za żyto wyborowe płacono po 82 kop., wyjątkowo piękne gatunki osiągały 83 kop., średnie 80 do 81 kop. Owies bez zmiany, wyborowy nabywano po 93—97 kop., średni 88 do 92 kop., ordynaryjny po 86 do 87 kop. Grykę kupowano po 85 do 91 kop. stosownie do gatunku. Jęczmieniem nie dokonywano żadnych obrotów. Kaszy jaglanej poszukiwano w gatunkach średnich i płacono po 103 do 106 kop.

Gdańsk, dnia 16-go maja.—Pszenica krajowa miała lepszy popyt i ceny pełno utrzymane, natomiast towar tranzytowy miał obrót spokojny, przy cenach prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną, lekko obciągniętą 750 gr. 126 mar., pstrą obsadzoną 747 gr. 127 mar., 760 gr. 128 mar., pstrą 756 gr. 129 m., 772 gr. 130 m., szklistą 769 gr. i 772 gr. 131 m., dobrze pstrą 766 gr. 132 m., jasno-pstrą 761 gr. 133 m., wysoko-pstrą stęchłą 740 gr. 131 m., wysoko-pstrą 777 gr. 136 mar., białą obsadzoną 772 gr. 133 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na maj 132 mar. płacono, na maj-czerwiec 132 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 132 mar., 133 m., 134 mar. płacono, na lipiec-sierpień 135 mar. w zaofiarowaniu, 134 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 138 m. w zaofiawaniu, 137 mar. w pozukiwaniu, na październik-listopad 138 mar. w zaofiarowaniu, 137 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 131 mar. Wypowiedziano 50 tonn. Żyto krajowe wyżej, towar tranzytowy niżej. Płacono za polskie tranzyto 714 gr., 720 gr., 732 gr. i 735 gr. 110 mar., stęchłe 714 gr. 108 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na maj-czerwiec dolno-polskie 110½ mar., 111 mar. płacono, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 110½ mar., 111 mar. płacono, na lipiec-sierpień dolno-polskie 112 m. w zaofiarowaniu, 111 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 113 mar. w zaofiarowaniu, 112 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 110 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 641 gr. i 668 gr. 95 m. za tonnę. Otręby pszenne na wywóz morzem średnie 3.65 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 54¾ mar. płacono; podlegający cłu w towarze gotowym 35 w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 35½ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 35¾ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu spokojne. Kurs w Gdańsku 213.80 mar. za 100 rubli.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

1. Sprawozdanie stacji w Warszawie z d. 17-go maja r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 16-go g. 9 w.	749.7	41	PnW	15.0	=	12.0
D. 17-go g. 7 r.	750.0	42	Pd	14.5	=	11.6
„ g. 1 pp.	747.7	24	PdW	20.3	=	16.2

W ciągu d. 16-go b. m.: Temperatura najniższa C. 7.9=R. 6.3; „ najwyższa C. 16.8=R. 13.4; Wysokość wody spadłej mm. —.

2. Biuletyn głównego obserwatorjum w Petersburgu z d. 15-go maja r. b.:

	Ciśnienie barometr.	Temperatura podł. Celsj.	Wilgoć w %	Stan nieba	Kierunek i	siła wiatru	Różne zjawiska, uwagi i ilość opadu
Petersburg	58.8	5.9	70	1	Z	1	wcz. n. deszcz
Ryga	62.3	8.2	69	deszcz	PdZ	1	(1)
Wilno	64.7	6.5	62	4	Pd	1	
Moskwa	59.9	6.9	67	3	PnZ	1	wczoraj deszcz
Kijów	62.0	11.1	67	0	Pn	1	wczoraj deszcz
Odesa	59.7	12.9	77	0	Pn	2	
Batum	54.7	13.9	97	deszcz		0	(3) w n. deszcz
Konstantynopol	55.5	9.7	95	deszcz	Pn	2	(36) wcz. deszcz
Wiedeń	63.4	10.9	83	0	Pn	1	
Lwów	62.9	11.0	63	0	Pn	2	(2)
Kraków	64.2	11.0	73	0	Pn	1	
Stockholm	57.8	10.6	56	4	PnZ	2	(1)
Hamburg	60.7	16.3	50	mgła	PnZ	2	
Aberdeen	—	—	—	—	—	—	
Paryż	59.6	15.8	62	4	PdW	0	
Biarritz	59.9	19.0	60	3	Pd	4	(7) wcz. burza
Walencja	—	—	—	—	—	—	
Malta	62.4	17.8	64	0	PnZ	2	
Neapol	63.6	17.0	48	0	PnW	2	
Rzym	62.9	15.4	47	0	Pn	0	
Nicea	63.9	16.8	47	3		0	

Uwagi. W rubryce „ciśnienie barometryczne" opuszczamy cyfrę setek (7), jako zawsze jednakową; w rubryce „stan nieba" oznaczamy całkowicie zachmurzone niebo liczbą 4, trzy czwarte części nieba zachmurzone liczbą 3 i t. d., niebo pogodne 0; siła wiatru powiększa się od 0—cisza do 12—huragan; ilość opadu podajemy w milimetrach.

3. Ogólny stan atmosfery. Nizkie ciśnienie na północy i wschodzie Rossji; minima: na morzu Białem (749 mm.) i nad Wołgą (Samara 754 mm.); stosunkowo wysokie ciśnienie (766 mm.) na wybrzeżach Norwegji. Silne wiatry w Laplandji, w pozostałej Europie wogóle słabe. Pochmurno i opady na południo-wschodzie Rossji i na morzu Bałtyckiem; jasne niebo w środkowej Europie oraz na zachodzie i południu Rossji. Temperatura wogóle blizka normalnej w całej Europie i w Rossji azjatyckiej.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 5-ym (17-ym) maja r. b. na stację Warszawa (Praga) Terespolska

1) Za frachtem pośpiesznym: Pińsk № 720; Bereza №№ 77, 80; Horodzieja № 112; Dnieprowsko-Bugskaja №№ 160, 159; Kobrryń № 260; Nagorje № 209, Osinowka № 453.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do Magazynów składowych: Nałęczów №№ 171, 172; Lublin № 9; Fastów № 942; b) do Pragi (loco): Brześć № 2672; Pińsk №№ 3213; Homel № 2859; Borysoglebsk № 2260; Moskwa №№ 2403, 2763, 2764, 2741, 2706, 2698, 2942, 2658, 2657, 2762, 2766, 2760, 2582, 2581, 2636, 2815, 2810, 2770, 2699; Horodzieja №№ 2041, 2027, 2026; Orsza №№ 2659, 651; Rostów №№ 10086, 4793;, Juzowo №№ 3459, 3532, 3490, 3491; Saratów №№ 11796 10270, 11914, 11797; Fastów № 185; Wiaźma № 3112; Tewli №№ 191, 197; Bogorodick № 317; Mrozy № 151; Soko-łów № 404; Łuków №№ 1073, 1069, 1065; Odessa № 1373; St.-Petersburg №№ 19422, 18905; Zawidowo № 5948; Penza № 2095; Sosnowice № 3009, 3010.

TABELA WYGRANYCH

w drugim dniu ciągnienia IV-ej klasy 160-ej Loterji klasycznej.

Dnia 17-go maja 1893-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
2474	**1,600**	11748	**600**
8820	**1,000**		

Po rs. 300 wygrały NN-ra:

882	9097	22465
1294	16289	23089
5275	19753	
5840	21486	

Po rs. 90 wygrały NN-ra:

286	6910	10453	15992	20740
2914	7248	10652	15997	21264
3855	7625	11416	16237	21333
4216	7687	13468	17967	21353
4423	8123	13675	19116	21627
4997	9182	14965	19249	22529
5465	9285	15783	19989	23491

Po 75 rs. wygrały NN-ra:

17	2000	4965	7193	9006	11264	13559	15533	17771	20005	22344
53	76	74	7258	68	11318	13621	46	17837	55	67
90	2110	90	7317	9101	54	13713	89	55	70	22467
114	32	5038	21	45	69	13804	15630	68	73	22536
44	66	5218	44	70	11405	73	34	75	20150	78
73	2222	25	71	84	36	87	36	17943	74	22606
99	37	50	7450	94	58	99	50	65	20252	10
201	2326	5316	52	9239	11562	13915	70	18034	89	11
313	38	69	93	60	79	14011	15764	72	92	22749
31	91	93	7522	62	11640	14129	87	18103	20300	79
58	2420	98	24	9421	87	37	15888	19	68	22831
76	67	5401	32	22	11757	14229	15903	29	20478	60
416	2508	12	39	9516	11860	30	35	70	91	74
96	42	60	46	21	11924	71	85	18277	20521	82
523	2642	5571	52	43	87	85	16036	18305	27	23135
53	98	5613	7667	9625	12003	14301	72	14	29	23221
60	2703	43	7754	34	72	20	16124	45	84	23324
96	6	5730	93	50	12153	24	35	18407	20600	59
623	50	38	99	69	88	71	16301	10	2	82
29	2896	49	7814	81	92	72	10	29	13	23404
702	2942	61	63	99	12227	86	28	18518	81	49
868	44	66	7906	9727	54	14479	16477	18601	84	23500
901	3003	5845	26	80	81	14532	16505	18727	20806	
26	24	5925	58	9808	12310	46	35	18857	73	
50	27	78	75	29	41	14600	89	87	80	
1006	85	6005	81	53	65	1	16639	18922	86	
59	3115	71	8031	10015	66	6	54	66	20968	
60	61	6114	41	43	79	19	16715	19073	69	
1124	3212	44	8129	70	80	37	30	82	21126	
28	25	6205	32	10200	12401	14750	62	19117	53	
98	44	88	58	76	58	14811	74	55	64	
1212	47	6342	73	81	12551	41	89	91	68	
31	87	62	83	10404	91	58	16857	19241	21225	
39	3312	87	8221	66	12605	95	60	46	56	
85	3517	6418	38	82	35	98	69	75	21349	
1334	3617	64	90	10515	84	14920	16953	19385	21531	
42	38	6541	8338	27	12712	62	17052	19410	21686	
60	3700	54	64	10631	71	73	89	29	21725	
75	76	6623	8424	34	12810	92	94	50	21850	
79	3941	29	38	66	12901	96	17103	81	84	
84	4077	36	44	79	23	15000	41	19506	21939	
92	79	73	8514	10786	96	11	17216	49	52	
1482	4348	75	19	10854	13062	13	85	50	84	
1514	4429	6809	40	61	13131	15147	93	53	22083	
18	35	41	72	67	13202	79	17308	19694	22105	
1626	68	43	8603	10948	8	15211	65	19710	12	
1751	4671	90	79	11003	14	16	85	35	53	
61	4705	6932	97	22	29	45	17466	59	64	
1804	23	67	8725	41	32	63	17507	63	85	
42	4833	7035	8809	11134	13347	15343	17637	80	22226	
1902	73	7105	75	80	57	61	47	19847	42	
56	4918	12	8908	11242	13403	15412	80	19900	60	
87	60	42	61	56	6	76	17766	70	22326	

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Мая 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).